Rok IX. Nr. 302 Sosnowiec, sobota 3 listopada 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

EXPRES ZAGŁ[ĘBIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a. Redakcji ... tracji ... 14-84. ... 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go M.. 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

WIELKIE JUTRO FRANCJI

Czy Doumergue będzie obalony

PARYŻ, 2. 11. (wł.) Niepewność co do szans przeprowadzenia przez premjera Doumerguea projektowanej reformy ustroju, a przedewszystkiem głownego punktu budzącego największe tarcia — prawa rozwiązania parlamentu, budzi w kołach politycznych wielkie podniecenie, przejawiające się i w głosach prasy. Podniecenie to jest tem większe, że już jutro na radzie ministrów zapaść mają ostateczne decyzje, ma się odbyć rozstrzygająca o losach reformy i gabinetu rozmowa między premjerem a ministrami radykalnymi.

Największy bodaj spokój zachowuje główny autor, premjer Doumergue. Zapytywany o sytuację, oświadczył krótko i spokojnie: — „Wiem, czego chcę i dokąd zmierzam. Z zimną krwią będę oczekiwał wyników narad w stronnictwach".

W kołach politycznych aż roi się od najrozmaitszych pogłosek na temat następstw, jakie wywołać może niejednomyślność gabinetu w sprawie reformy ustrojowej. Konflikt między radykałami a premjerem zaostrzył się do tego stopnia, że — jak twierdzą jedni — ministrowie radykalni po jutrzejszej radzie ministrów złożą swe teki i ustąpią z gabinetu.

Gdyby rzeczywiście do tego miało dojść, to, jak informują z kół prawicowych, premjer nie ugnie się pod terorem radykałów i natychmiast wyznaczy nowych ministrów, z którymi we wtorek stanie przed senatem i zażąda natychmiastowego rozwiązania parlamentu. Jeśli se nat odmówi swej zgody, premjer Doumergue wycofa się z życia politycznego.

Według innych pogłosek należy już jutro oczekiwać dymisji całego rządu. Jeśli premjerowi nie uda się pozyskać radykałów dla reformy, wówczas ma on być rzekomo zdecydowany do podania się do dymisji z całym gabinetem.

Ustąpienia Doumerguea obawia się zarówno lewica, jak i darząca go swemi sympatjami prawica, oznaczałoby ono bowiem powrót chaosu w polityce wewnętrznej i komplikacje w sytuacji Francji na terenie polityki zagranicznej.

W poważnych nierozpolitykowanych kołach konieczność reformy ustroju nie ulega najmniejszej wątpliwości i to reformy daleko posuniętej.

Prasa informacyjna i prawicowa przestrzega ministrów radykalnych przed odpowiedzialnością, jaka spadnie na nich, jeśli przez swój upór spowodują wycofanie się Doumerguea z gabinetu i wogóle z życia politycznego.

W każdym razie dzień jutrzejszy powinien przynieść rozwiązanie zadrażnionej sytuacji politycznej. Na decyzję dnia jutrzejszego koła polityczne oczekują z wielką niecierpliwością.

Prokuratorja hiszpańska wytoczy

szereg procesów związkom i organizacjom

MADRYT, 2. 11. PAT. Dziennik „El Debate" donosi, że prokurator republiki ma wszcząć akcję przeciwko tym związkom i organizacjom, które wzięły udział w ostatniem powstaniu.

Prokurator ma wystąpić również przeciwko przywódcy socjalistycznemu Indelecio Prieto, który ostatnio w swym wywiadzie, jakiego udzielił jednemu z dzienników paryskich, wziął na siebie, jak również na partję socjalistyczną odpowiedzialność za ostatnie wydarzenia w Hiszpanji.

W Jean władze bezpieczeństwa aresztowały komitet rewolucyjny w pełnym składzie złożony z 14-tu osób, a jednocześnie skonfiskowały 3153 karabiny i 229 rewolwerów.— Komitet ten nie wziął udziału w rewolcie tylko dlatego, że zbyt późno otrzymał odpowiednie rozkazy i instrukcje.

Zaniepokojenie prasy czeskiej

spowodu demonstracyi komunistycznych

BRATYSŁAWA, 2. 11. P. A. T. W związku z komunistyczną demonstracją uliczną w Koszycach, w której wzięło udział 12-tu sportowców z Rosji Sowieckiej przybyłych do Czechosłowacji — „Slovak" pisze, że wypadek ten zaniepokoił prasę prorządową i koła zbliżone do Z. S. R. R., które miały nadzieję, że po dojściu do porozumienia Czechosłowacji z Sowietami, miejscowi komuniści zaniechają dotychczasowych metod.

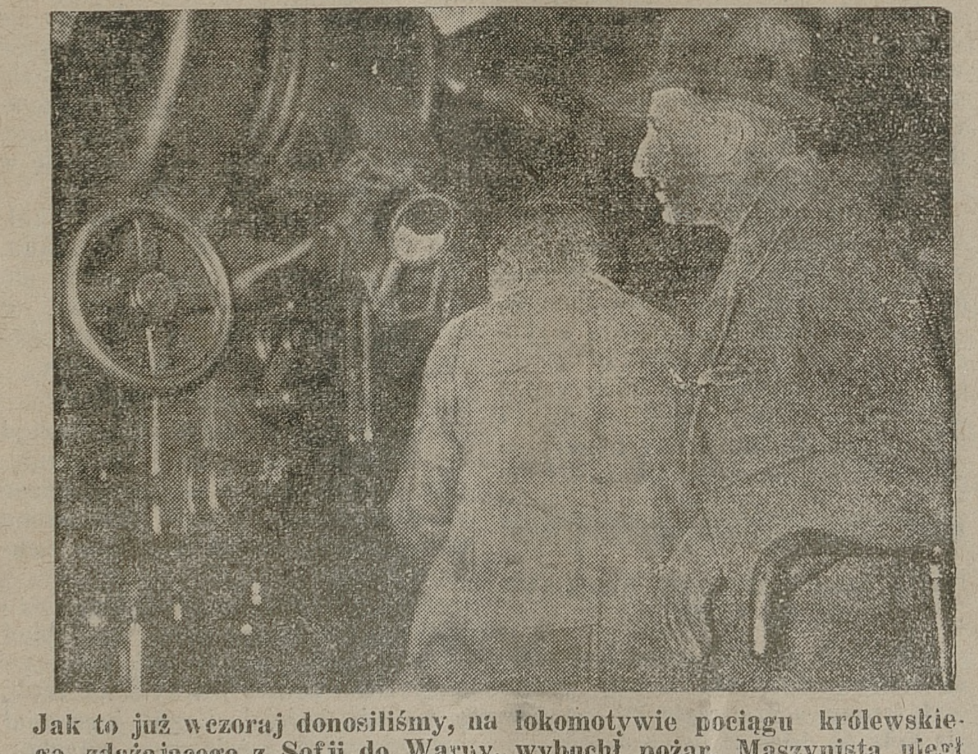
Przemycanie broni do Palestyny

Aresztowanie tajemniczego pasażera

JEROZOLIMA, 2.11. PAT. W porcie haifskim aresztowano pasażera żyda, w którego walizce znaleziono 23 pistolety automatyczne i znaczną ilość amunicji. Rewizja na statku, którym przyjechał ów pasażer, ujawniła ukrytą skrzynię zawierającą 73 pistolety i amunicję.

Prasa arabska uderza na alarm dowodząc iż do Palestyny przemyca się systematycznie broń.

KRÓL - MASZYNISTA.



Jak to już wczoraj donosiliśmy, na lokomotywie pociągu królewskiego, zdążającego z Sofji do Warny, wybuchł pożar. Maszynista uległ ciężkim poparzeniom. Król Borys bułgarski, który jest świetnym maszynistą - amatorem sam poprowadził dalej pociąg. Na zdjęciu — król na lokomotywie.

Znów wojna w Chinach

SZANGHAJ 2. 11. PAT. Chińskie wojska rządowe zajęły miasto Czan - Tin w prowincji Fukien. — Wojska rządowe kontynuują swój marsz wgłąb terytorjum zajętego przez czerwoną armję chińską.

„Dar Pomorza" w podróży

WARSZAWA, 2. 11. (wł.) Statek szkolny „Dar Pomorza", po kilkunastodniowem postoju w porcie Santa Cruz de Tennerife na wyspach Kanaryjskich wyruszył w kierunku wyspy Zielonego Przylądka, gdzie zawinął 29 października do portu Mindello. Komendant statku donosi, że na statku wszystko jest w porządku, załoga i uczniowie są zdrowi i w dobrym nastroju.

Henryk Potocki

wypuszczony za kaucją

WARSZAWA 2.11. (wł.) Prezes zarządu zakładów żyrardowskich Henryk Potocki, został zwolniony z aresztu śledczego za kaucją 2 milj. zł. zabezpieczenia hipotecznego.

Czesi nie zezwolili na wyjazd do Lwowa harcerzom - polakom

MORAWSKA OSTRAWA 2.11. PAT. Urząd krajowy w Brnie Morawskiem odmówił wydania wspólnego paszportu wycieczce do Lwowa, organizowanej przez hufiec harcerstwa polskiego w Orłowej na Śląsku w dniach od 31 października do 4 listopada rb., motywując tem, że nie widzi „okoliczności godnych specjalnej uwagi".

Zaznaczyć należy, że odmowa na stąpiła tuż przed wyjazdem wycieczki która liczyć miała 30 harcerzy.

Burza śnieżna w Szwecji

SZTOKHOLM, 2.11. PAT. Nad Szwecją przeszła gwałtowna burza śnieżna, wyrządzając znaczne szkody. Na wielu linjach kolejowych przerwano ruch pociągów. Wiele przewodów telegraficznych i telefonicznych zostało przerwanych. Zatonęło wiele łodzi. Jedna osoba poniosła śmierć.

Kto wygrał na dolarówce?

WARSZAWA, 2.11. (wł.) Podczas dzisiejszego ciągnienia premjowej pożyczki dolarowej (dolarówki) padły premje na następujące numery:

12.000 dol. na nr.: 682785

3.000 dlo. na n-ry: 1.176.584 533971

1.000 dol. na n-ry: 361198 1227922 652291 281966 773183 852410 1106762

500 dol. na n-ry: 624486 1141873 1181296 247077 721510 1206805 423880 1376966 1067775 117534

100 dol. na n-ry: 563984 442259 805891 1330188 493194 1298121 949649 821396 1094635 65831 980840 963658 999363 135995 432048 620185 1472682 1349725 1488070 346409 1352661 39483 579412 489955 1227427 1270838 17547 1085104 1341583 973559 1024537 454663 320552

1318461 309682 1037254 445024 522713 1124272 715390 126598 711982 348419 867372 277540 1341030 849290 556591 108496 422753 1254661 119602 1065413 622022 499253 669698 741656 1104368 830802 44210 590751 70219 751062 1470361 91483 1047534 885419 1298675 499906 543750 176847 677374 1256748 1260720 303744

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

MĘCZEŃSKA ŚMIERĆ KSIĘŻY HISZPAŃSKICH.

MADRYT, 2.11. Jak się obecnie okazuje, wśród ofiar krwawej rewolucji w Austrji, znajduje się 27 księży i zakonników, którzy ponieśli śmierć męczeńską za wiarę.

Ponieważ o losach kilkudziesięciu innych duchownych nic nie wiadomo, zachodzi obawa, że liczba ta znacznie się powiększy.

POD ŻEGIESTOWEM GÓRA OBSUNĘŁA SIĘ NA TOR KOLEJOWY.

NOWY SĄCZ, 2.11. Na przestrzeni między Piwniczną a Wierchomą nastąpiło 1 bm. popołudniu obsunięcie się góry, co spowodowało zator na torze kolejowym.

Wypadek zdarzył się tuż przed przejściem pociągu, zdążającego z Krynicy do Nowego Sącza. Pociąg zatrzymał się przed przeszkodą, a pasażerowie wraz z obsługą pociągu po 2-godzinnej pracy usunęli około 40 tonn kamieni z toru, dzięki czemu pociąg mógł odejść do Nowego Sącza nie czekając na nadejście pociągu ratowniczego

Zaznaczyć należy, że wypadek nastąpił w miejscu budowy nowej drogi Piwniczna - Żegiestów. Widocznie podcięta w czasie tych prac góra, zanim zdołano umocnić stok obsunęła się i to tak znacznie, iż zasypała nawet tor znajdujący się na nasypie.

NIEZWYKLE ŚLUBY.

BERLIN, 2.11. Z Norymbergi donoszą, iż w jednem z tamtejszych przedsiębiorstw fotograficznych, zatrudniających 15 pracowników, wszyscy w jednym dniu zawarli związki małżeńskie. Całe poprostu miasto wyległo, by przypatrzeć się tej niezwykłej kawalkacie weselnej. Firma udzieliła też wszystkim urlopu i w jednym autobusie wyruszyli nowożeńcy w podróż poślubną po południowych Niemczech, dodając w dodatku tej gigantycznej wycieczce pieprzyk tego rodzaju, że była to „jazda w nieznane“, poślubne, gdyż nikt z jadących nie wiedział, dokąd jadą i jakie czekają ich wrażenia.

Niemniejszą sensację ale w tym wypadku amerykańską — było zawarcie odrazu 7 ślubów w dwuch rodzinach. Rodzina Cobbów miała 7 synów druga rodzina — Kileyów — 7 córek, 7 synów jednej rodziny ruszyło na kobierzec małżeński z owemi 7 córkami. Ale tym razem były to rodziny czarnych.

LIST, KTÓRY WĘDROWAŁ 12 LAT PO BRAZYLJI.

RÓWNE, 2.11. Urzędnicy pocztowi w Równem przeżyli onegdaj nielada emocję, gdy nadszedł list z Brazylji. List był tak dokładnie oblepiony znaczkami różnego rodzaju i wielkości oraz różnemi datami stempli pocztowych, że musiał zaintrygować.

Gdy się przyjrzana bliżej datom stempli pocztowych, stwierdzono, że jeden z nich został przybity równo 12 lat temu tj. w roku 1922 i to właśnie w Równem. Po bliższem zbadaniu okazało się, że 12 lat temu został wysłany przez pocztę w Równem list, zaadresowany do jednego Polak w Rio de Janeiro w Brazylji. Poczta brazylijska nie mogła odnaleźć adresata i list począł wędrować po całej Brazylji a poczta opatrzyła go w międzyczasie znaczkami i stemplami. Obecnie wrócił z powrotem do Równego.

Ponieważ nadawca mieszka w Berezniem, odesłano mu list, prosząc równocześnie, by tak oryginalną kopertę nadesłać do archiwum pocztowego. Jest też możliwe, że nadawca nie jest już tam znany a w takim razie cały list przeszedłby na własność poczty. Oto piękny przyczynek do solidności poczty międzynarodowej

„Czarny doktór” przemytnikiem narkotyków

Smiertelne injekcje fałszywego lekarza — Recepty na narkotyki Sieć szajki przemytników

W związku z wykryciem podwójnego życia fałszywego lekarza w Londynie, wpadła policji na trop szajki, złożonej z fałszywych lekarzy, którzy stali na usługach bandy przemytników narkotyków. — Działalność tej bandy była zakrojona na wielką skalę.

PO TRZECH INJEKCJACH PACJENTKA ZMARŁA.

Pewnego wieczoru 70-letnia Annie Hodgkinson, ciesząca się dotychczas dobrem zdrowiem, poczęła się skarżyć na bóle w okolicy serca. — Przestraszona niedyspozycją matki, córka wezwała do niej doktora Gordona. Był to słynny „czarny lekarz“ w Hertfordshire.

Nie chciał przyjść, tłumacząc się że przyjmuje pacjentów tylko u siebie w domu. Przerażona córka poczęła go jednak prosić ze łzami, ażeby przyszedł ratować matkę. „Czarny doktór“ dał się ubłagać i udał się do chorej. Zbadał pacjentkę powierzchownie i dał jej trzy injekcje w krótkich odstępach czasu.

Następnego dnia rano Annie Hodgkinson zmarła.

PROSZĘ SIĘ NIE MARTWIĆ RACHUNKIEM.

Córka płacząc przyszła do „czarnego doktora“. Był przygnębiony wiadomością, iż staruszka umarła. Mówił coś o tem, że serce było nie w porządku i polecił córce, ażeby wszystko spaliła, czem wczoraj posługiwał się przy ratowaniu chorej.

— Proszę się nie kłopotać z rachunkiem — dodał. Wystawił świadectwo zejścia, nie oglądając zmarłej.

O tym wypadku opowiedziała córka jednemu ze znajomych urzędników policji. Ten zwrócił uwagę na osobliwy fakt, że lekarz kazał spalić wszystko to, czem się posługiwał przy ratowaniu pacjentki.

CUDOWNY LEKARZ.

Kiedy policja zajęła się bliżej osobą „czarnego doktora“, skonstatowała ze zdziwieniem, że nietylko nie nazywa się on doktór Gordon, ale praktykował już w innej dzielnicy Londynu jako dr. Mac Coney. Pod trzeciem nazwiskiem odbył latem podróż, trwającą trzy miesiące na północ. Wszędzie się cieszył olbrzymiem wzięciem.

Miał jedną zasadę: przyjmował pacjentów stale tylko w swoim pokoju ordynacyjnym. Nigdy nie ordynował w prywatnych mieszkaniach. Trzymając się tej zasady, unikał zetknięcia się z niebezpiecznymi, czy też śmiertelnymi wypadkami.

Wypadek pani Hodgkinson stał się przyczyną jego „nieszczęścia“.

„STU KOLEGÓW.

Nie chodzi tu jednak o żadnego oszusta, który bezprawnie wykonywał praktykę lekarską, posługując się trzema nazwiskami. Chodzi o fakt większej wagi, o olbrzymi skandal który w czasie badania sprawy „czarnego doktora“ wyszedł na jaw.

„Czarny doktór“ miał ponad stu kolegów w całej Anglji ,którzy się znali na sztuce lekarskiej podobnie, on i ordynowali bez upoważnienia.

Już pobieżne dochodzenia wykazały, że wielu z tych „lekarzy“ praktykuje pod nazwiskami lekarzy pracujących w innych okolicach Anglji Kiedy przeglądano spisy lekarzy okazywało się, że nazwiska są zgodne z nazwiskami, widniejącemi na dyplomach wydanych przez uniwersytety i potwierdzone przez władze.

PRZEMYT NARKOTYKÓW.

Scotland Yard doszedł do wniosku, że nikt dzisiaj w Anglji nie podejmowałby się małorentownego zawodu lekarza zwłaszcza w dobie kryzysu, gdyby nie liczył na dobry dochód. Zwykłe oszustwo dla wykonywania normalnej praktyki lekarskiej nie opłacałoby się. Poza wszystkiem musiał się kryć jakiś inny interes. Tym interesem był handel narkotykami. Handel ten został zorganizowany przez oszustów wielkiej klasy.

Lekarze w Anglji mogą dysponować stosunkowo znacznemi ilościami narkotyków.

„Przedsiębiorcy“ wciągali w krąg swoich interesów absolwentów medycyny, którzy przepadli przy końcowych egzaminach, a posiadali wystarczającą znajom. zarówno narkotyków, jak i formalności przy wystawianiu recept. Ci nie dyplomowani lekarze umożliwiali handlarzom nabywanie trucizn w każdej ilości.

FAŁSZYWE ŚWIADECTWA ZGONU.

Rozpoczęto teraz żmudną pracę, polegającą na zbadaniu wszystkich świadectw zgonu, wystawionych przez tych fałszywych lekarzy w ciągu trzech lat. Tak długo grasowała szajka. Wszystkie te świadectwa są podejrzane.

Scotland Yard spodziewa się, że przy tej sposobności odkryje niejedną zbrodnię.

„Czarny doktór“ zamierzał wyjechać do Bagdadu. Czuł, że długo nie może grasować bezkarnie w Anglji. Przy ostatnim wypadku powinęła mu się noga i to tak fatalnie, że wkopał nietylko siebie, ale swych towarzyszy.

RADA LIGI NARODÓW ZWOŁANA NA 21 BM.

GENEWA, 2.11. Przewodniczący rady ligi narodów min. Benesz wyznaczył termin nadzwyczajnego posiedzenia rady na dzień 21 listopada.

Jedynym punktem programu obrad będzie plebiscyt w Zagłębiu Saary

Zagadka śmierci Skałłona

Córka b. generała - gubernatora szuka jej wyjaśnienia w Warszawie

Do Warszawy przybyła z Paryża Anastazja Tomakowa, podająca się za córkę jednego z rosyjskich generał - gubernatorów Warszawy Skałłona i zwróciła się do władz administracyjnych z prośbą o pozwolenie odanlezienia grobu swego ojca

Zgodnie z pogłoskami obiegającemi Warszawę na początku 1914 r. i według słów córki zmarłego, Skałłon nie umarł na początku 1912 r., ale popadł w niełaskę, gdyż rozkazał zburzyć forty dookoła Warszawy i podejrzewano go, że pragnie ułatwić nieprzyjacielowi zdobycie miasta na wypadek wojny. Niebawem Skałłona aresztowano, przewieziono do Cytadeli, a oficjalnie oznajmiono

zgon generał-gubernatora.

Tomakowa twierdzi, że wspaniała trumna, ustawiona na Zamku, dookoła której ustawiono straż honorową, zawierała tylko lalkę woskową, do złudzenia podobną do aresztowanego. Przewiezienie zwłok Skałłona do Moskwy odbyło się z wielką pompą i tylko wtajemniczeni wiedzieli, że rzekomy „nieboszczyk“ znajduje się naprawdę w celi więziennej Cytadeli.

W chwili wybuchu wojny, Skałłon został uznany za zdrajcę stanu. Gdy zaś Niemcy zaczęli zbliżać się do Warszawy, został zwołany w wielkiej tajemnicy sąd wojeny, który skazał b. generał-gubernatora

na śmierć przez rozstrzelanie.

Istotny pogrzeb Skałłona odbył się o świcie, w wielkiej tajemnicy. Ulice, któremi miał przejeżdżać skromny kondukt, były obstawione policją, publiczność zawczasu usunięto.

Córka zmarłego oświadczyła, że według wszelkiego prawdopodobieństwa ojciec jej został pochowany na cmentarzu prawosławnym na Woli, w pobliżu kościoła i grób jego miał być odgrodzony żelaznemi sztachetkami.

Pragnąc przekonać się naocznie, czy wersja o śmierci Skałłona jest prawdziwa Tomakowa pragnie otrzymać pozwolenie na ekshumację zwłok.

Prawdopodobnie władze administracyjne udzieliłyby jej pozwolenia gdyby nie prace prowadzone obecnie przez inż. Obodońskiego mające na celu odgrodzenie cmentarza prawosławnego od kościoła na Woli Ponieważ żelazne sztachetki przeszkadzały w planowanych pracach inż. Obodoński kazał je częściowo zburzyć. To też niemożliwością teraz jest odnalezienie miejsca gdzie znajdował się

rzekomy grób Skałłona.

Anastazja Tomakowa niezrażona niepowodzeniem postanowiła zwrócić się do konsystorza prawosławnego o pozwolenie przeszukania cmentarza, spodziewając się że wówczas otrzyma również zgodę władz administracyjnych. Niezależnie od możliwości znalezienia grobu swojego ojca na cmentarzu prawosławnym na Woli Tomakowa przypuszcza, że mógł on być również pochowany na terenie Cytadeli. To też zwróciła się do władz z prośbą o pozwolenie przeszukania terenu Cytadeli ale prawdopodobnie

spotka się z odmową.

Podobno Tomakowa chcąc się upewnić czy trumna ze zwłokami jej ojca została naprawdę pochowana na cmentarzu wolskim, indaguje starszych mieszkańców Woli, czy pamiętają tajemniczy pogrzeb, który odbył się o świcie na krótko przed wejściem do Warszawy niemców.

Trudno przewdzieć czy usiłowania córki Skałłona zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem. Raczej można przypuszczać, że zagadka śmierci jednego z generał-gubernatorów Warszawy, pozostanie spowita tajemnicą, tak jak wiele innych faktów z czasów carskich rządów.

2000 PRZYJACIÓŁ POWINIEN MIEĆ KAŻDY Z NAS.

Choc każdy człowiek powinien zachować swój indywidualizm, iść własną ścieżką, a nie kierować się w pracy i życiu bezdusznem, ślepem naśladownictwem — to jednakże nie znaczy to, aby miał się zaślepić w pustelniczej samotności i prowadzić system życia odludka. Powinno się znać najwięcej ludzi. Powinniśmy wiedzieć wszystko o tych ludziach, co dokoła nas czy też z nami pracują i my wzamian musimy dać się poznawać otoczeniu takimi jakimi jesteśmy w istocie. Niema gorszej, ani smutniejszej rzeczy rzeczy, jak przejść przez życie nikomu nieznanym, nie tworząc życia gromadzkiego. Na ten temat zastanowi się przed mikrofonem radjowym znany słuchaczom prelegent p. K. Jabłowski w nadchodzący poniedziadek.

Od zapowiedzi do realizacji

O przemówieniu premjera Leona Kozłowskiego

Trzy miesiące temu, dnia 1 sierpnia, premjer prof. Kozłowski obwieścił społeczeństwu wytyczne swej polityki gospodarczej. Mówił wtedy, co zamierza zrobić, jakie wprowadzić reformy w dziedzinie socjalnej i ekonomicznej. Poczynił też szereg zapowiedzi, przyjętych podówczas z olbrzymiem zainteresowaniem przez najszersze rzesze ludności państwa.

Dziś, w przeddzień otwarcia sesji budżetowej sejmu, a więc zakończenia okresu „dekretowego" a tem samem i swobody ustawodawczej rządu — staje znowu premjer Kozłowski przed społeczeństwem i przedstawia mu wynik prac w ostatnim kwartale wykonanych. Zapowiedział je 1 sierpnia — ujawnia rezultat dnia 31 października. Nie znajdziemy w mowie premjera żadnych rozważań teoretycznych tylko, unika ta mowa jaknajstaranniej wszystkiego, coby miało znamiona ogólnikowej, werbalnej analizy. Natomiast punkt ciężkości przesuwa wyłącznie na fakty, na realną robotę, na szereg doniosłych zarządzeń. Ujmuje więc syntetycznie program, już przez szefa rządu zrealizowany i apeluje do całego społeczeństwa, aby wykorzystało te wszystkie fakty, które zaszły w ciągu ostatnich trzech miesięcy.

Oczywiście — jak każdy szef rządów pomajowych — premjer Kozłowski zaczął od sprawy finansów publicznych. Tu bowiem, w tej właśnie dziedzinie, tkwi sedno rzeczy. Od tego, czy zagadnienie finansów publicznych jest odpowiednio uregulowane, zależy zarówno to, czy państwo może podołać swym zadaniom, jak też i to, czy obywatel może spokojnie gospodarować, liczyć na własną walutę.

Zadał sobie więc prof. Kozłowski pytania: czy niedobór jest nieunikniony? i czy będzie pokryty? Jest w danych warunkach — brzmi odpowiedź — nieunikniony, ale będzie pokryty! Sytuacja budżetowa nie zagraża walucie. Jak dotychczas w ciągu ostatnich pięciu lat kryzysowych, nie należy się spodziewać absolutnie żadnych wstrząsów walutowych, ani tego, byśmy nie zdołali pokryć deficytu budżetowego.

„Sytuacja na odcinku budżetowym skarbu państwa jest opanowana — stwierdza premjer.

Ale powiada— „czeka nas duży wysiłek w kierunku zrównoważenia budżetów związków samorządowych".

Nie jest to łatwa i prosta sprawa. Majątek samorządów przekracza 3 miljardy złotych, ich budżet roczny obraca się w zasięgu około 600 miljonów.

Oddłużenie samorządów stało się zatem rzeczą równie piekącą, jak skierowanie ich z fałszywych torów politycznych na zdrową linję pracy społecznej i gospodarczej.

Jednak nie da się uzdrowienie samorządu osiągnąć bez „systematycznej, fachowej i wszechstronnej kontroli tej gospodarki". Premjer kładzie silny nacisk na tę kontrolę.

Oto dwa główne działy z dziedziny naszej polityki finansowej: opanowanie sytuacji na odcinku budżetu państwowego i zrównoważenie budżetów samorządowych.

Przechodzimy do działu — społecznego.

Jedno z głównych ognisk chorobowych, które niszczyło organizm państwa i społeczeństwa, to niedola wsi, zadłużony rolnik, sprzedający za bezcen swoje produkty, a nabywający za nadmiernie wygórowane ceny wyroby przemysłu.

W sierpniu zapowiedział premjer, że uczyni wszystko, aby to główne źródło kryzysowe znikło. Zapowiedź została wykonana. I to odrazu na dwuch płaszczyznach. A więc: zarówno przez poprawę doli warstwy rolniczej—jak i przez nacisk na obniżenie cen wyrobów przemysłu. „Nożyce" — powiada premjer — trzeba zamykać z dwóch stron: przez zniżkę cen towarów nabywanych przez rolnika i przez zwyżkę cen towarów sprzedawanych przez rolnika.

Zatem w ciągu ostatnich miesięcy obniżone zostały ceny węgla, nafty, cukru, soli, taryfy kolejowe, pocztowe. Jaki to ma wpływ na dolę rolnika? Zrozumiemy to, gdy uwzględnimy np. że węgiel jest jednym z głównych składników kosztów produkcji, że niższa cena węgla to automatyczna zniżka cen wszystkich produktów fabrycznych. Tańszy węgiel, tańsza taryfa przewozowa — to droga, wiodąca do potanienia wszystkich fabrykatów. A tańszy cukier, nafta, sól, tytoń itd. — to obniżenie kosztów utrzymania chłopa i jego rodziny.

Równocześnie z tem odbyła się jednak i druga akcja: nacisk na zwyżkę cen żyta, jęczmienia, owsa itd. — a przedewszystkiem: uwolnienie włościanina od zmory długów, którym absolutnie nie mógł podołać! Tę akcję oddłużeniową określa premjer jako „dalszy ciąg reformy rolnej", bo stworzenie zdrowych warsztatów zamiast wegetujących, bądź nawet zamierających, jest istotną reformą sytuacji wsi.

Oczywiście, nie na tem ogranicza się to, co zostało w ciągu ostatnich 3-ch miesięcy zdziałane. 70 procent ludności wiejskiej — to wprawdzie dominujący czynnik naszego życia gospodarczego i społecznego, ale i poza uzdrowieniem tego najważniejszego odcinka istniała potrzeba zaradzenia szeregowi zagadnień społecznych i ekonomicznych, pod wpływem ery kryzysowej zeszłych na manowce.

A więc: kwestja ubezpieczeń socjalnych, uproszczenia i potanienia ich organizacji, zwolnienia pewnych kategoryj ludzi od zbędnych świadczeń. Jest to dzieło szczęśliwie zapoczątkowane, a wymagające dalszych zabiegów.

Pozostaje doniosły problemat inwestycyj i zatrudnienia. Nie przyglądał się rząd biernie topieniu inwestycyj a narastaniu bezrobocia. Wręcz przeciwnie: budujemy linje kolejowe, rozwijamy nasze „okno w świat": Gdynię, czynimy wszystko, by sieć dróg powiększyć — a nadewszystko ruch inwestycyjny i walkę z bezrobociem skierowaliśmy na wykonanie prac, niezbędnych po klęsce powodzi.

Oto w najogólniejszych zarysach bilans prac ostatnich, przedstawiony społeczeństwu przez szefa rządu.

Do wszystkich komórek organizacyjnych w państwie dotrzeć musi to zestawienie faktów, aby w całej pelni wyzyskane zostały warunki, stworzone przez ostatnie poczynania i zarządzenia rządu. Bo — jak premjer kończy swe przemówienie — „dopiero praca obywateli stwarza dobrze funkcjunujące warsztaty na wsi i w mieście, a tą drogą podnosi siłę i zapewnia spokój państwu".

Rai dla włóczęgów

Ktokolwiek przebywa autem drogi amerykańskiej spotyka przynajmniej co 20 km. młodego chłopca — czasem całą ich grupę — który prosi o zabranie go ze sobą. Niektórzy z nich mają spojrzenie błagalne, inni zachęcający uśmiech, a wszyscy jeden tylko cel — podróżować. W „slang'u " amerykańskim młodych tych włóczęgów nazywają „hitchkipers".

Zamiłowanie do przygód było zawsze bardzo rozpowszechnione w Stanach Zjednoczonych. Przekonanie ogólne, iż każdy ma prawo — a nawet obowiązek — spróbować szczęścia i że z nizin zawędrować można na szczyty fortuny, poparte było przykładami wielkich polityków i przemysłowców, jak Al. Smith, Rockefeller i in. Obecny kryzys rozwinął znacznie to zamiłowanie do przygód, do poszukiwania pracy w innych nieznanych warunkach, do próbowania szczęścia w obcem otoczeniu. Warunki ekonomiczne są ciężkie , młodzi w świat, zaopatrzeni jedynie w wielkie zaufanie w swe siły. Porzucają oni dom rodzicielski bez określonego celu, bez pieniędzy, spragnieni wrażeń. Przebiegają ogromne obszary Stanów Zjednoczonych i dają sobie radę jak mogą. Aby dostać się do następnego etapu swej wędrówki, czekają na drogach na przejeżdżające auta, prosząc o „lift", co oznacza w ich gwarze jazdę za darmo.

Amerykanie naogół zabierają chętnie ze sobą małych wędrowców, nie lubią bowiem samotności i mają wiele współczucia dla torujących sobie drogę w życiu chłopców. Mały włóczęga otrzymuje często od swego towarzysza podróży posiłek lub parę groszy za pomoc w naprawie auta. Naogół jednak głoduje on często, często też nocuje pod gołem niebem. Czasami korzysta z chwilowej gościnności na fermie, lub też otrzymuje tam dorywczą pracę. Tak wędruje z miejsca na miejsce, poznając życie i czekając na pracę, któraby go zatrzymała na stałe.

Według oficjalnych danych, na drogach amerykańskich znajduje się około 300.000 młodych chłopców wędrujących po zarobek. Towarzystwo pomocy podróżnym stwierdza jednak, że cyfra rzeczywista przewyższa znacznie te dane. W szeregach włóczęgów znajdują się elementy najróżniejszego rodzaju studenci, absolwenci szkół wyższych, posiadający dypłomy i chłopcy, którzy nigdy nie byli w szkole Armja ta przedstawia dla społeczeństwa amerykańskiego duże niebezpieczeństwo, ponieważ poszukiwanie przygód zaprowadzić może niedoświadczoną młodzież w szeregi przestępców. Stanowi to poważny problem społeczny, a waruki obecne nie ułatwiają jego rozwiązania.

POPIERSIE Z WĘGLA.



Rzeźbiarz Tückermann użył węgla do wykonania popiersia górnika

Krwawy mord na kolonji „Dziewiąty" w Dąbrowie

Dzieje grzesznej miłości — Śmierć kochanki i matki

Na kolonji „Dziewiąty" w Gołonogu rozegrał się onegdaj wieczorem krwawy dramat miłosny, w czasie którego mieszkaniec Gołonoga 31-letni Leon Juszczyk wystrzałem z rewolweru położył trupem na miejscu kochankę swoją 28-letnią Rozalję Smółkową — wdowę, matkę trojga nieletnich dzieci.

Mąż Smółkowej był górnikiem. W 1926 roku, będąc zatrudnionym na kopalni Flora w Dąbrowie, uległ on nieszczęśliwemu wypadkowi, poczem po kilku dniach, wskutek odniesionych ran — zmarł, osierocając żonę i dwoje dzieci, chłopczyka i dziewczynkę. Smółkowa w roku po śmierci męża zapoznała Juszczyka Leona, mieszkańca Gołonoga. Od tej chwili Juszczyk zaczął Smółkową coraz częściej odwiedzać, a po pewnym czasie wprowadził się do jej mieszkania na stałe. Należy tu wspomnieć, że Smółkowa po śmierci męża otrzymywała od zarządu kopalni rentę miesięczną w wysokości około stu złotych. Pozatem wdowie pozostał w spadku mały domek. — Ponieważ Juszczyk był „zawodowym bezrobotnym — czuł wstręt do pracy, więc ulokowanie się na stałe w mieszkaniu dość zamożnej i młodej wdowy było dla Juszczyka doskonałą okazją.

I TAK MIESZKALI ZE SOBĄ BEZ ŚLUBU ZGÓRĄ SZEŚĆ LAT

a owocem ich miłości było dziecko - dziewczynka, która dziś liczy 2 lata. Przez pierwsze lata pożycie ich było dobre. Juszczyk kochał swą kochankę i był jej posłuszny. Ostatnio jednak pomiędzy kochankami dochodziło do częstych sprzeczek. — Sprzeczki te wywoływał Juszczyk, był on bowiem zazdrosny o swą towarzyszkę życia. Wchodziły tu również w grę sprawy pieniężne. Smółkowa była kobietą przystojną, postawną, no i bądź co bądź jeszcze młodą, tak, że u mężczyzn cieszyła się powodzeniem, a nawet ostatnio znalazł się taki, który chciał się ze Smółkową żenić. Smółkowa podobno odwzajemniała się swą miłością i na ślub się godziła.

Kiedy o tem wszystkiem dowiedział się Juszczyk czynił jej z tego powodu wymówki. Doszło ostatecznie do tego, że Smółkowa porzuciła Juszczyka.

Ostatnio nie żyli ze sobą już zgórą pół roku. Juszczyk pomimo wszystko,co pewien czas odwiedział Smółkową, prosząc o pogodzenie się.

Pewnego razu podczas takiej rozmowy Juszczyk odgrażał się swej b. kochance, że o ile z nim nie zamieszka, to

ZASTRZELI JĄ I PÓŹNIEJ SAM POPEŁNI SAMOBÓJSTWO.

Onegdaj Juszczyk znów odwiedził Smółkową w jej mieszkaniu. W godzinach popołudniowych oboje z dziećmi i bratem Smółkowej wybrali się cmentarz, na grób męża Smółkowej. Juszczyk przez cały ten czas nie zdradzał zdenerwowania. Z cmentarza wszyscy razem wrócili do domu Smółkowej, gdzie zjedli wspólną kolację. Na kilkanaście minut przed 10-tą wieczorem — brat Smółkowej, pożegnawszy się, poszedł do domu. Z bratem Smółkowej wyszedł również sublokator tegoż domu Wincenty Guzik. W mieszkaniu ze Smółkową pozostał sam Juszczyk. Jaka rozmowa toczyła się w ostatniej chwili pomiędzy kochankami narazie trudno ustalić. Dość na tem, że w tym czasie właśnie Juszczyk zabił Smółkową, strzelając do niej z rewolweru w głowę.

KULA PRZESZYŁA NIESZCZĘŚLIWEJ SKROŃ I WYSZŁA NAD OKIEM.

Juszczyk po dokonaniu zabójstwa zbiegł w stronę Dąbrowy.

Konającą Smółkową pierwszy spostrzegł kwaternik Guzik, który po odprowadzeniu brata zamordowanej wrócił pierwszy do domu. — Gdy Guzik wszedł do mieszkania, Smółkowa leżała na łóżku z przestrzeloną skronią, z której sączyła się cienka smuga krwi. Po kilku minutach (przed przybyciem lekarza) Smółkowa zmarła.

W tej samej izbie w czasie zabójstwa spały dzieci Smółkowej, 12-letni chłopiec i 8-letnia dziewczynka. Dzieci spały takim twardym snem, że huk strzału rewolwerowego ich nie przebudził. O zabójstwie swej matki, jedynej żywicielki, dowiedziały się dopiero rano.

Dziećmi zaopiekował się brat zamordowanej Smółkowej. Za Juszczykiem policja zarządziła pościg.

Juszczyk od szeregu lat nigdzie nie pracował, czując wstręt do pracy. Był on ogólnie nazywanym „bezrobotnym zawodowym". Nie cieszył się on również sympatją wśród kolegów i znajomych.

Uzupełniające wybory do rad miejskich

w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie

Jak już donosiliśmy, w dniu 18 b. m. odbędą się wybory uzupełniające do rad miejskich w Dąbrowie, Sosnowcu, Będzinie i Zawierciu.

W dniu wczorajszym rozlepione zostały obwieszczenia o wyborach uzupełniających.

W Sosnowcu wybory uzupełniające odbędą się w dwóch okręgach, a mianowicie: w okręgu Modrzejów — Dębowa Góra i Sielec — Konstantynów.

W Będzinie wybory odbędą również w dwóch okręgach: w w okręgu I, t. j. na Ksawerze i okręgu nr. 6, t. j. Małobądz.

W Dąbrowie wybory uzupełniające odbędą się w trzech okręgach, a mianowicie: w śródmieściu, w okręgu starej Dąbrowy i w okręgu Reden.

Włamanie do banku w Sosnowcu

Po rozpruciu kasy bandyci skradli 500 złotych

Onegdajszej nocy bawili w Sosnowcu na gościnnych występach kasiarze. Wizytę swą złożyli w banku rzemieślników i drobnych kupców - żydów przy ul. Targowej 9 w Sosnowcu. Po rozpruciu „rakiem" kasy ogniotrwałej, kasiarze zrabowali 496 zł. 88 gr.

Do lokalu banku, kasiarze dostali się drzwiami frontowemi, u których zamek otworzyli zapomocą wytrycha.

Kasiarze pracowali, prawdopodobnie w rękawiczkach.

Zbrodniarz, czy szaleniec

Późną nocą z brzytwą w ręku napadał na śpiących obywateli Olkusza

Od jakiegoś czasu mieszkańcy przedmieść Olkusza, drobni kupcy i restauratorzy tej miejscowości żyli pod terorem opryszka, który zmuszał ich do dawania okupów pod groźbą poderżnięcia gardła brzytwą. Były wypadki, że niebezpieczny osobnik wybijał w nocy szyby w domach mieszkalnych, wpadał do mieszkań i grożąc otwartą brzytwą żądał dania mu pieniędzy. W podobny sposób wymuszał datki od kupców i restauratorów, którzy bojąc się urzeczywistnienia gróźb rzezimieszka, ulegali bez oporu.

O tem wszystkiem nie wiedziała długi czas policja, do której sterroryzowani mieszkańcy Olkusza bali się zwrócić. O grasowaniu złoczyńcy dowiedział się posterunek policji dopiero niedawno. Znalazł się wkońcu odważny kupiec, który złożył zameldowanie. W wyniku tego zameldowania roztoczono czaty i ujęto groźnego przestępcę, którym okazał się mieszkaniec Olkusza, 25-letni Jerzy Stępień, notowany w kronikach policyjnych awanturnik i złodziej, kilkakrotnie karany przez sądy.

Po aresztowaniu Stępnia, posypały się skargi jak z rogu obfitości. Bezpieczni o swe mienie i życie mieszkańcy, składali doniesienia, z których niejedne były wprost nie do wiary.

Stępień stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

W toku rozprawy obrona postawiła wniosek o zbadanie poczytalności Stępnia, który jest epileptykiem i cierpi rzekomo na zaburzenia umysłu.

Sąd odroczył rozprawę do 12 b. m., celem zbadania oskarżonego przez psychjatrów.

KOLEJARZE W 20-ROCZNICĘ WKROCZENIA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO DO KIELC.

Celem uczczenia 20 rocznicy wkroczenia marsz. J. Piłsudskiego do Kielc na czele garstki pierwszych żołnierzy Rzplitej, zarząd kolejowego przysposobienia wojskowego w Kielcach ufundował tablicę pamiątkową z podobizną marsz. J. Piłsudskiego, która wmurowana zostanie we fronton gmachu dworca kolejowego.

Uuroczystość odsłonięcia tablicy nastąpi w dn. 4 bm. o godz. 12 w południe, poczem nastąpi defilada KPW. i organizacyj przed pomnikiem Niepodległości, wzniesionym również przez kieleckich kolejarzy.

KRONIKA

Sobota 3 Listopad	Dziś Huberta Jutro: Karola Boromeusza Wschód słońca: 6.16 Zachód słońca: 15.58

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 3 listopada.

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.52 Gimanstyka 7.15 Dziennik por. 6.50 7.08, 7.25 Muzyka porana (płyty). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu, 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert Zesp. J. Różewicza. 13.00 Dziennik połudn. 13.05 Fantazje na tem. oper. G. Verdi'ego (płyty). 1530 Wiadom. o eksporcie polsk. 1535 Przegląd giełdowy. 15.45 Najnowsze nagrania płytowe (płyty). 16.30 „Teatr Wyobraźni" nadaje słuchowisko dla dzieci p. t. „Wszyscy się przesiadają". 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 „Dom i rodzina". O straconym czasie i punktualności", wygł. p. Z. Popławska. 18.00 „Przegląd roln. Prasy Kraj. i Zagran." z Wilna. 18.10 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 18.15 I Koncert z cyklu „Sonaty fortepianowe L. van Beethovena. 18.45 Reportaż z Krakowa. 19.00 Utwory na skrzypce w wyk. St. Hermaan. 19.20 Odczyt z Poznania. 19.30 Lekkie piosenki. 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert. 21.45 Szkic literacki ze Lwowa. 22.00 Koncert reklamowy 22.15 Muz. tan. 23.00 Wiad. meteorol. dla kom. lotn. 23.05 „Teatr Wyobraźni". 23.35 Muzyka salon. 24.00 —1.00 Muz. tan. z dancingu „Paradis".

KATOWICE.

Sobota, 3 listopada.

6.45 Audycja poranna z Warszawy. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50—8.00 Koncert reklamowy. 10.00—11.15 Nabożeństwo z Warszawy. 11.57. Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.05. Transmisja z Warszawy. 13.05. Płyty. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Wiadomości strzeleckie. 15.40 Wiadomości gospodarcze. 15.45. Transmisja z Warszawy. 17.00. Nabożeństwo z Wilna. 17.50. Odczyt z Warszawy. 18.00. Audycja dla dzieci. 18.15. Koncert z Warszawy. 18.15. Reportaż z Krakowa. 19.00. Utwory na skrzypce. 19.20. Odczyt z Poznania. 19.30. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Warszawy. 21.45. Szkic literacki. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Muzyka salonowa. 24.00. Muzyka taneczna.

—ooo—

Z Kielc

(k) Bodo w Kielcach. W sobotę dn. 3 bm. o godz. 14.30 przyjeżdża pociągiem mistrz sceny i ekranu polskiego E Bodo

W Paryżu i Londynie witały na stacji Marlenę, Haroldka, Gretę i Charliego tłumy publiczności, niechaj więc w Kielcach przy przywitaniu sławy naszego ekranu Bodzia nie zabraknie nikogo

A więc w sobotę o 14.30 witamy wszyscy serdecznie Bodka

(k) Sznur prawdziwych pereł i naszyjnik padł łupem — złodziei — włamywaczy. Onegdaj około godz. 12 w południe, nieznani włamywacze w czasie nieobecności domowników dostali się do mieszkania Abrama Gotliba, zam. w Kielcach przy ul. Sienkiewicza nr. 54, skąd skradli futro karakułowe damskie, garnitur męski, kolczyki brylantowe, naszyjnik i sznur prawdziwych pereł, oraz 30 zł. gotówką.

Po dokonaniu kradzieży włamywacze zabarykadowali od wewnątrz drzwi kuchenne i zbiegli. Wartość skradzionych rzeczy Gotlib oblicza na sumę 10 000 zł.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, o godz. 20.15 po cenach zniżonych przepiękna sztuka D. Niccodemiego pt. „CIEŃ“ w premjerowej obsadzie z p. A. Królikowską i A. Balcerzakiem na czele zespołu, dającego prawdziwy koncert gry. „CIEŃ“ dzięki tym walorom, cieszy się niesłabnącem powodzeniem.

W niedzielę, o godz. 16.15 „CIEŃ“ D. Wieczorem, godz. 20.15 „SMACZNY CHLEB KŁAMSTWA“ po cenach zniżonych.

Teatr miejski w Sosnowcu wyjeżdża w poniedziałek, dnia 5 listopada na trzy gościnne występy do Kielc. Protektorat nad temi przedstawieniami przyjął p. wojewoda W. Dziadosz. Dane będą najlepsze sztuki obecnego sezonu, mianowicie: rekordowy „STEFEK“ J. Devala, który grany będzie poraz 31, przepiękny „CIEŃ“ D. Niccodemiego i dowcipny „MEZALJANS“ G. B. Shava. Dyrekcja teatru, chcąc jaknajokazalej zaprezentować przed Wojewodą teatr Zagłębia, nie szczędzi kosztów, zabierając ze sobą cały aparat techniczny, jako: dekoracje, meble, efekty świetlne itp., co w połączeniu z premjerową obsadą każdej sztuki daje gwarancję, iż przedstawienia te będą stały na wysokim poziomie. Oprócz przedstawień normalnych, dane będą w Kielcach, przedstawienia bezpłatne dla wojska i bezrobotnych.

—o()o—

— **Koszta utrzymania w Zagłębiu zmniejszyły się w październiku o 0,72 proc.** W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyło się posiedzenie komisji statystycznej, na którem ustalono, że koszty utrzymania rodziny robotniczej, złożonej z 4 osób, zmniejszyły się w październiku o 0,72 proc. w porównaniu z wrześniem br.

— **Koncert popularny w Sosnowcu.** Koło „Śródmieście“ BBWR. w Sosnowcu urządza jutro w sali kina-teatru „Palace“ koncert popularny z udziałem: kom. J. Ciesielskiej (śpiew), Szynkowskiego (wiolenczela) oraz orkiestry symfonicznej koła grodzkiego BBWR. pod dyr. E. Sieji.

Akompanjament dyr. E. Horbaczewska.

Początek koncertu o godz. 11 rano. Wstęp na koncert za biletami bezpłatnemi.

— **Prezydjum zarządu sekcji dozorców górniczo - technicznych P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. w Sosnowcu** zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że w niedzielę o godz. 10.30 odbędzie się w lokalu związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a, miesięczne zebranie członków zarządu i delegatów sekcji dozorców górniczo - technicznych.

Prezydjum sekcji uprasza wszystkich członków zarządu o bezwzględne punktualne przybycie na zebranie.

— **Otwarcie świetlicy zw. strzeleckiego.** Związek strzelecki oddział Huta Milowice urządza jutro w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 73 poświęcenie świetlicy połączone z przyrzeczeniem strzeleckiem.

Uroczystość ta rozpocznie się nabożeństwem w miejscowej kaplicy.

O godz. 4.30 popoł. odbędzie się akademja, wieczorem zabawa taneczna.

— **Odczyt dla instruktorów O.P.L.G.** Dziś o godz. 18.30 w lokalu LOPP. w Dąbrowie, ul. Sienkiewicza 11, zostanie wygłoszony dla instruktorów OPLG. interesujący odczyt z dziedziny OPLG. Zarząd obwodowy prosi wszystkich instruktorów m. Dąbrowy o przybycie na ten odczyt.

— **Zabawa taneczna w zw. strzeleckim w Łagiszy.** Związek strzelecki w Łagiszy urządza jutro zabawę taneczną w remizie straży ogniowej w Łagiszy.

Dochód przeznaczono na cele kulturalno - społeczne. Początek zabawy o godz. 5 popoł.

Skarb w podziemiach starego ratusza w Kielcach

W uznaniu zasług dla starosty Porembalskiego

Podczas robót ziemnych prowadzonych na placu marsz. J. Piłsudskiego w Kielcach, natrafiono na fundamenty starego ratusza, przyczem w jednym ze schowków starego sklepienia znaleziono kilka monet pochodzących z czasów Zygmunta II-go. Jedną z wykopanych monet pozłocono i z odpowiednim napisem w otoku wręczono jako cenną pamiątkę komisarycznemu prez. miasta, staroście Porembalskiemu, który w tych dniach zdał włodarstwo miasta w ręce nowego zarządu.

Starosta Porembalski w czasie 7-mio - miesięcznego urzędowania dobrze zasłużył się miastu i jego obywatelom, wytyczając Kielcom nowe drogi rozwoju po których stary gród kielecki kroczyć będzie ku przyszłości godnej jego wiekowej kultury.

W czasie krótkiego urzędowania starosty Porembalskiego wybudowano z górą 10.000 m. kw. bruków kostkowych, 1.200 m. kw. chodników betonowych, zbudowano kanał burzowy o długości 200 m. b. Zainstalowano 500 m. b. rurociągów wodnych i wykonano 400 m. b. kanałów sanitarnych. Wybudowano kilka nowych ulic łącząc peryferje miasta ze śródmieściem, szkołę o jedenastu salach szkolnych przy ul. Niewachlowskiej.

Dla ożywienia akcji rozbudowy miasta rozdzielono 376.000 zł. pożyczki, umożliwiając przez to wybudowania 7.000 izb mieszkalnych, oraz udzielono 52 właścicielom nieruchomości pożyczki na urządzenie wodociągów i kanalizacji.

Usprawiono wreszcie administrację ogólną, oraz przedsiębiorstwa, zakłady i urządzenia miejskie. Zbytecznem jest dodawać, że w czasie aktualnych i pożytecznych inwestycyj publicznych rozwiązano pozytywnie zagadnienia bezrobocia na terenie lokalnym.

Organizacyjne posiedzenie święta państwowego 11-go listopada w Kielcach

W sali portretowej urzędu wojewódzkiego odbyło się pod przewodnictwem woj. dr. Wł. Dziadosza organizacyjne posiedzenie komitetu obchodu święta państwowego 11 listopada. Pan wojewoda skreślił ogólne wytyczne programu obchodu święta 11 listopada poczem wybrano prezydjum.

Na prezesa komitetu wybrano prezydenta miasta, Stefana Artwińskiego wiceprezesem płk. Bolesława Ostrowskiego, II-gim wiceprezesem — starostę Porembalskiego, skarbnikiem dyr. Bol. Gajewicza, sekr. dr. Cz. Górnego.

W skład komisji rewizyjnej weszli pp. płk. Jan Bigo, prok. dr. Adam Kozłowski, prezes sądu okręgowego Lachowicki — Czechowicz, wiceprezes Ludwik Makarewicz i dyr. Marja Opelińska. Wybrano pozatem 4 sekcje: organizacyjną z inż. Ślączką na czele, finansową — z dyr. Bol. Gajewiczem na czele, teatralną — z dr. Karolem Winiarzem i dekoracji miasta — wiceprez. mjr. Janem Maetschke na czele.

W przeddzień święta ulicami miasta przejdzie capstrzyk z orkiestrami i pochodniami na czele, poczem w teatrze polskim odbędzie się uroczyste przedstawienie.

W dniu 11 listopada, celebrowane będzie uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym, poczem odbędzie się defilada na ul. Sienkiewicza przed kinem „Czwartak“ i uroczysta akademja w kinie.

Zagłębiowski hochsztapler wypłynął na Śląsku

Henryk Linzner skazany na 9 miesięcy więzienia

Dombek Rozalja, właścicielka składu rzeźnickiego i hurtowni bydła w Chorzowie, żaliła się w gronie swych znajomych w restauracji hali targowej, że urząd skarbowy w Chorzowie oszacował jej roczny obrót na 200 000 zł. W związku z tem będzie zmuszona uiścić stosunkowo duży podatek. Rozmowę tę słyszał obok siedzący Henryk Linzner, zbankrutowany kupiec, wmieszał się do rozmowy i zaproponował Dombkowej interwencję w urzędzie skarbowym w Chorzowie. Jako posiadający duże znajomości w tymże urzędzie, zapewnił, że jego interwencja napewno odniesie dodatni skutek. Ucieszona takim obrotem sprawy, poruczyła mu prowadzenie swych spraw podatkowych. Linzner zażądał od niej około 500 zł. na koszta, związaen z interwencją. Dombkowa na początek dała mu 105 zł. Po otrzymaniu tej kwoty, Linzner w gronie swych znajomych pieniądze przepił, a w sprawie interwencji nie poczynił żadnych kroków. Po pewnym czasie Dombkowa otrzymała nakaz zapłaty podatku od całej kwoty i wówczas dopiero przekonała się, że padła ofiarą oszustwa. Oddała sprawę do sądu i w dniu wczorajszym odbyła się rozprawa w sądzie grodzkim w Chorzowie przeciwko Linznerowi, obwinionemu o oszustwo.

W czasie rozprawy usiłowała Dombkowa czynnie wystąpić przeciwko oszustowi — na szczęście jednakże skończyło się tylko na obelgach.

Oskarżony tłumaczył się w sposób mętny i naiwny. W wyniku rozprawy Linzner został skazany na 9 miesięcy więzienia. W wyroku sąd podniósł, że Linzner jako kupiec dopuścił się oszustwa, i że chodziło tu o dużą kwotę.

STRAJK U DEICHSLA W SOSNOWCU.

W dniu wczorajszym, w walcowni Deichsla w Sosnowcu wybuchł strajk robotników.

Robotnicy pozostają na terenie fabryki.

Powodem strajku jest wymówienie pracy pewnej części robotników, przyczem dyrekcja miała zaznaczyć, że wydajność pracy ma zostać ta sama.

Robotnicy zastrajkowali na znak protestu.

—oOo—

— **Ze stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafji Nowy - Sielec w Sosnowcu.** Msza św. na intencję ofiarodawców tygodnia miłosierdzia odbędzie się jutro tj. w niedzielę.

Zarząd prosi o jajknajliczniejsze przybycie.

— **Zebranie miesięczne związku podoficerów rezerwy w Niwce.** Dnia 4 bm. odbędzie się zebranie miesięczne w szkole powszechn. o godz. 9 rano. Ze względu na ważność obrad uprasza się wszystkich członków o konieczne i punktualne przybycie.

— **Sprawcy kradzieży w rękach policji.** W związku z kradzieżą ze sklepu Kwietnia Benedykta przy ul. Ciepłej 4 w Sosnowcu, jako sprawcy kradzieży zostali ujęci mieszkańcy Sosnowca: Nowak Edward (Okrzei 24) i Kołacz Zygmunt (Perla 19), oraz Chmurzyński Zygmunt bez st. m. zam. Ponadto zatrzymana została paserka Marta Możdżeń zam. w Będzinie przy ul. 1 Maja 23. Większość skradzionych rzeczy odnaleziono. Wszyscy zatrzymani zostali przekazani do dyspozycji władz sądowych.

— **Miesięczne zebranie związku podowiców rezerwy w Czeladzi** odbędzie się w niedzielę o godz. 10 rano w lokalu „Kuźnicy“.

— **Święto umarłych w Czeladzi.** Mimo niepogody—dzień Wszystkich Świętych minął w Czeladzi pod znakiem dużego ożywienia. Na cmentarzu uwagę wszystkich zwracały mogiły żołnierzy i powstańców śląskich, poległych w walce z niemcami w czasie powstań śląskich.

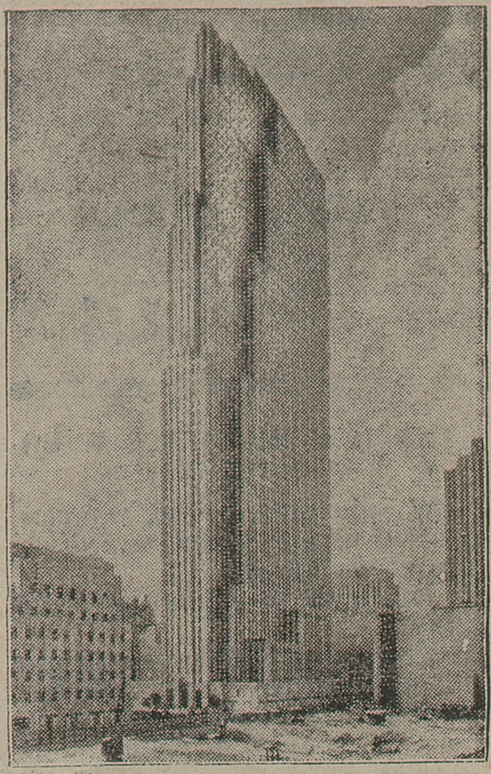
Wzruszający był moment, gdy na grobach tych złożył wieniec uczeń 1 klasy, z napisem „Nieznanym bohaterom“.

Przed wieczorem z procesją na cmentarz udał się ks. Siermantowski, w asyście księży. Szuby, Kołaka i Dudka.

Ofiary

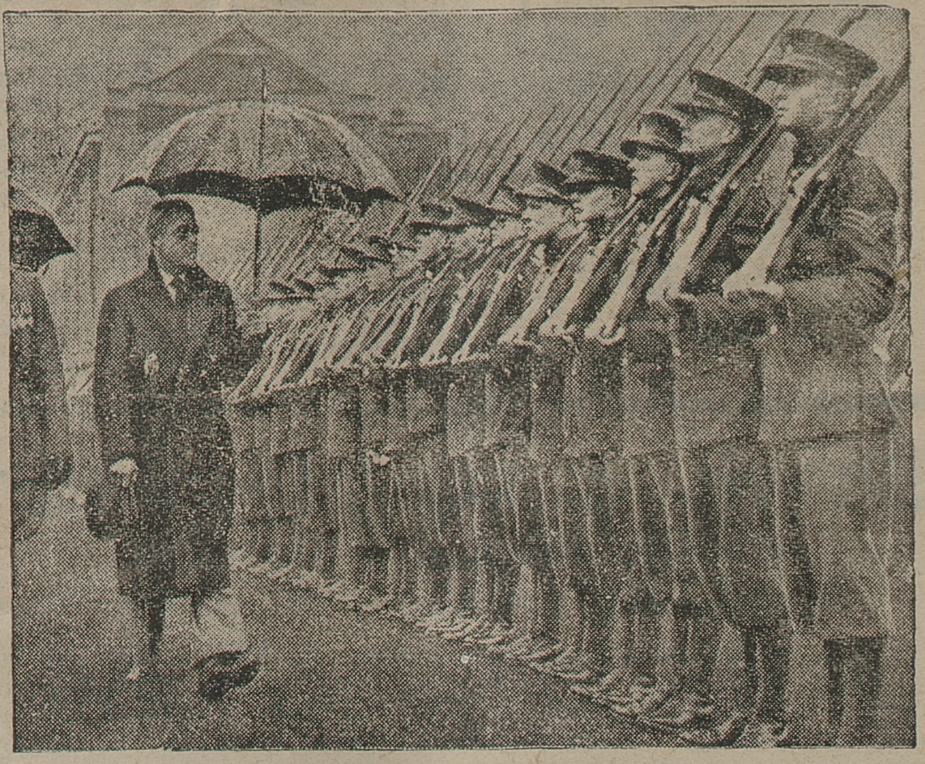
Zw. Strzelecki żeński oddział Wojkowice Komorne wpłaca na powodzian 7 zł. w filji „Expresu Zagł.“ w Będzinie.

NAJWIĘKSZY BUDYNEK RADJA.



Radjo w Nowym Jorku szczyci się posiadaniem najwyższego budynku na świecie. Wygląda on istotnie imponująco, jak to zresztą widać na zdjęciu.

JEDYNY W SWOIM RODZAJU PRZEGLĄD WOJSK.



Książe Walji dokonał przeglądu wychowanków wyższej szkoły wojskowej w Windsone. Deszcz padał, co w Anglji jest zjawiskiem dość częstem i dlatego książe kroczył w czasie przeglądu pod parasolem

W CHINACH, KOBIETOM NIE WOLNO JEŚĆ WSPÓLNIE Z MĘŻCZYZNAMI.

Pismo „Hankou Herald" donosi, że w południowych Chinach ogłoszony został nowy kodeks karny i cywilny.

Jeden z paragrafów kodeksu cywilnego zasługuje na podkreślenie. Głosi on co następuje: „Zabrania się wspólnego jedzenia mężczyzn i kobiet. Zabrania się wspólnego spożywania pokarmów przez mężczyzn i kobiety zarówno w publicznych instytucjach, jak i w prywatnych domach. Kobiety powinny jeść po ukończeniu jedzenia przez mężczyzn. Zabronione jest wspólne mieszkanie kobiet i mężczyzny w jednym pokoju. We wszystkich hotelach i zajazdach zabronione jest zatrzymywanie się w jednym numerze mężczyzn i kobiet. Zabronione jest wspólne chodzenie, lub wspólne podróże wojskowych i pań. We wszystkich teatrach i kinach zabronione jest siedzenie obok siebie mężczyzn i kobiet".

Katarzyno, idź na cmentarz...

Zagadkowa wędrówka obrazu Matki Boskiej

— Jednej z ostatnich nocy do mieszkania Katarzyny Ginaluk, mieszkanki wsi Mielinki Rzeczyckie, pow. koszyrskiego, ktoś zapukał w okno, mówiąc: „Katarzyno, idź na cmentarz, weź z sobą pomocy Siemiona Ginaluka, gdyż stał się tam cud, albowiem obraz Matki Boskiej z kaplicy znajduje się na cmentarzu. W miejscu, gdzie znajduje się obraz, gdy będziesz kopać, znajdziesz krzyż. Nie powiadamiaj o tem sołtysa".

Na drugi dzień ludność wsi Mielniki Rzeczyckie stwierdziła, że obraz Matki Boskiej, który zawsze znajdował się w kaplicy, był pod parkanem na cmentarzu, zaś kaplica, którą zamykano na dwie kłódki stała otworem.

O wypadku został powiadomiony ksiądz prawosławny, Rościsław Lewicki, który po przybyciu na miejsce i odprawieniu modłów, wniósł obraz spowrotem do kaplicy.

Katarzyna i Siemion Gianlukowie zwrócili się następnie do ks. Lewickiego z prośbą, by zezwolił im kopać w miejscu, gdzie został znaleziony obraz, na co duchowny wyraził zgodę. Ginałukowie przystąpili do kopania, jednak krzyża nie znaleźli. Dopiero przy zasypywaniu dołu znaleźli krzyż długości 25 cm. w wyrzuconej przedtem ziemi.

Ludność miejscowa utrzymuje kategorycznie, że był to cud i żąda od ks. Lewickiego odprawiania w kaplicy nabożeństw, czemu ks. Lewicki czyni zadość. Nabożeństwa są odprawiane przy udziale tysięcznych tłumów miejscowej ludności prawosławnej.

Z Olkusza

(ol) **W dzień Wszystkich Świętych.** Ku czci zmarłych za wolność ojczyzny złożone zostały wieńce: od zw. strzeleckiego, zw. legjonistów i zw. podoficerów rezerwy. **Cmentarz wojskowy w Olkuszu uporządkowali i przybrali zielenią harcerze olkuscy.**

Wartę honorową przy grobach płk. Nullo, gen. Buchowickiego i płycie Nieznanego żołnierza pełnili strzelcy

Wieniec pod pomnikiem poległych pod Krzywopłotami, jak to podaliśmy, w imieniu zw. legjonistów i zw. strzeleckiego, złożył p. Wilczyński.

Pomimo deszczu ze śniegiem, mieszkańcy Olkusza licznie odwiedzili obydwa cmentarze, tj. stary i nowy.

(ol) **Pierwsze polowanie.** Z okazji św. Huberta, dzisiaj towarzystwo prawidłowego myślistwa w Olkuszu urządza dzisiaj reprezentacyjne polowanie, poprzedzone mszą św. w kościele przegińskim i poświęceniem pasyjek na nowych dużych krzyżach w Sienicznej i Zedermanie, tj. na terenach obwodu łowieckiego towarzystwa. Po tych ceremonjach, odbędzie się polowanie z udziałem zaproszonych gości i przedstawicieli starostwa olkuskiego.

Należy zaznaczyć, że dwa wielkie krzyże w Zedermanie i Sienicznie postawione zostały kosztem niedawno zmarłego śp. dyr. Otto, b prezesa tow. prawidłowego myślistwa w Olkuszu

(ol) **Nowe kółko rolnicze.** W tych dniach powstało nowe kółko rolnicze w Białym Kościele, gm. Cianowice z zarządem pp.: Win. Żurkiem — prezes, Inoc. Kowalskim — wiceprezesem. Pasierbińskim (kierow. szkoły) — sekretarzem i Józefem Litewką — skarbnikiem.

——o()o——

Szosa automobilowa na Etnę

Przed kilku dniami dokonano otwarcia nowej szosy automobilowej na szczyt Etny. Uroczystość otwarcia nowej drogi odbyła się w obecności króla włoskiego. Długość szosy, która zaczyna się w miejscowości Nicolosi u stóp wulkanu, wynosi około 15 klm. — Szosa budowana była przez 3 lata. Z najwyższej jej części, która przechodzi tuż obok masy lawy, roztacza się wspaniały widok na Taorminę, Catanję i Augustę, a w pogodne dni widać nawet zdaleka morze Jońskie.

JACEK ZŁĘCZ

24.

Zemsta Komara

część druga „Fortuny"

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

Cacko! — Arcydzieło! — zachwycał się Oczko, przeczytawszy nabazgrane bujdy. Rad był szczególniej z tego, że mu się udało list wystylizować z wielkiem, miłosnem rozczuleniem, bowiem listów takich jeszcze nigdy nie pisywał. Że od a do z wszystko było nakłamane — o tem wcale nie myślał... Kłamał, — ot tak z wrodzonej fanfaronady... Nikt na tem przecież nie ucierpi... a trudno mu się było szczerze przyznać, że porzuca starego przyjaciela, goniąc, łapiąc za włos okazje, którą, jak sądził, mogła go zaprowadzić na szczyty karjery detektywicznej i wogóle — do karjery — choćby (w co sam zresztą nie wierzył) — przez ożenek z „nadobną" (bo inaczej sobie nie wyobrażał) wdówką.

Włożył list do koperty i zaniósł na biurko, do pokoju szefa.

— Jak szef wróci, — to sobie przeczyta... najdalej chyba pojutrze... A teraz... jeszcze mały telefonik... Hotel... hotel... Aha! — „Goplana"... Poszukał numeru i połączył się, choć była noc, bez zadnych trudności.

— Halo!.. Oczko... detektyw... tak... Proszę mnie połączyć z pokojem pana Lirskiego... Co? — Niema w pokoju aparatu? — Nędzny macie hotel!... To proszę pana Lirskiego, lub pana Wylewicza wywołać...

Otrzymał ostrą, opryskliwą odpowiedź, że o tej godzinie nikt gości budzić nie będzie... Jeżeli chce, to niech sam przyjdzie obudzić... Widocznie portjer rewanżował się za „nędzny hotel"...

Napróżno Oczko, usiłował przekonać nieużytego fagasa. Posłyszał w końcu trzask odkładanej słuchawki i musiał również odłożyć swoją.

— Psiakrew, bydlak! Co robić?. Zaproponował mi, żebym tam przyszedł... Hm.. niema głupich!.. Kto wie czy tam Komar się gdzieś nie pląta... czwarty warunek — psiakrew!.. A chciałem ich ostrzec!... Kto wie co ten łotr zamyśla zrobić? No, coprawda... powinni się mieć sami na baczności — po tylu doświadczeniach!... Przecież. u licha nie dzieci!... Trudno! — każdy ma swoje osobiste sprawy— i mnie też wolno! Moja piękna miljonerka... Piękna? — Hm... Nałgałem... A jak się okaże, że... że... wręcz coś przeciwnego? — Nie daj Boże!.. jakoś to będzie!...

Spojrzał na zegarek.

— A to czas leci!... Na niczem dwie godziny!.. Trzeba coś niecoś zapakować... Broń, kule, trochę pieniędzy... Gdzie tego wszystkiego poszukać?... Tak tak — już wiem... Szef się ich pogniewa — wyperswadował sobie Oczko, wyjmując z biurka automatyczny rewolwer oraz dwudziestozłotowy banknot, który cudem jakimś się tu zawieruszył i jakby czekał, że się przyda w krytycznej chwili.

— Jak to cudownie! — I broń i kapitał!.. Ale co sobie pomyśli szef? Będzie to tak wyglądało, jakbym go okradł... Trzeba było choć w liście wspomnieć... teraz już zapóźno — list zapieczętowany... A może stary nie pamięta, co miał w szufladach? — Bardzo prawdopodobnie. — No, — zresztą, — głupstwo! — Należy mi się coś od niego za robotę!..

W pół godziny potem Oczko opuścił mieszkanie, i udał się prosto pod wskazany adres do „pięknej" damy swego rozkochanego Serca"...

X

Niepodziewane odkrycie.

Wyprawa do kabaretu „Trzy kotki" nie przyniosła spodziewanych rezultatów. To też kierownik komisarjatu komisarz Orlik był w jaknajgorszym humorze i pod adresem informatora o rzekomym pobycie tam „Krwawego Wacka" posyłał soczyste epitety.

— No, — rozmówię się z nimi osobiście! — Nauczę go jak niesprawdzonemi informacjami, które się podaje za 100 proc. pewnik wprowadzać w błąd władze policyjne!.. Detektyw!.. Nauczę go!... — obiecywał, nieposiadający się z oburzenia komisarz.

A w komisarjacie spotkała komisarza znowu przykra niespodzianka... Kiedy zobaczył powiązanych, nawpół zduszonych policjantów, stał przez chwilę jakby porażony piorunem. Wreszcie skoczył do najbliższego i własną ręką wyciągnął mu z ust zaimprowizowany, ale doskonale założony knebel.

— Mów! co się tu stało? — wykrzyknął w najwyższem zdumieniu.

Policjant potrzebował paru minut czasu, aby przyjść do siebie. Wreszcie wykrztusił:

— Ban... dyci... — napadli na nas niespodziewanie...

d. c. n.

Tradycje myśliwskie św. Huberta

Chcąc dać wiarę legendom, uwierzyć w to należy, że takiego myśliwego, jak św. Hubert, nie było dotąd na świecie i napewno nigdy nie będzie.

Słusznie więc, że obrali go myśliwcy za swego patrona i dzisiaj żaden porządny strzelec chrześcijański nie zaniedbuje uroczystego nabożeństwa w dniu trzeciego listopada, po pierwsze, aby oddać hołd największemu myśliwemu świata, po wtóre, aby uprosić sobie błogosławieństwo patrona na cały okres łowiecki, który zaczyna się mniej więcej w połowie jesieni.

Niewiele zapisały o św. Hubercie stare księgi; to tylko wiadomo, że żył on w Flandrji u schyłku siódmego wieku i w początkach 8 stulecia i tak jak młodości polował na zwierzynę na swoje i przyjaciół stoły, tak później łowił dusze dla wiecznej szczęśliwości i własnego zbawienia. I dziwnie zapalonym był do jednego i drugiego trudu. Chyże jelnie, silne żubry i tury padały pod ciosami pocisków niezwykłego strzelca, któremu nikt nie mógł dorównać w sprawności.

Legenda mówi, że gdy raz wyszedł św. Hubert do boru na łowy, bardziej niż zwykle chciwy krwawych łupów, stanął przed nim wspaniały jeleń, wśród olbrzymich jego rogów świeci ła aureola, a w niej widniał krzyż Chrystusowy. Myśliwiec upadł na kolana, uznając w tem nadziemskiem zjawisku, że wiele zawinił, mordując często bezcelowo stworzenia Boże.

I jak ongiś uśmiercał zwierzynę, tak zabrał się teraz do tępienia grzechów i prześladowania szatana. Został więc św. Hubert mnichem, a potem biskupem, porzucił raz na zawsze zawód łowiecki i nauczał, że wobec zwierza w borze obowiązuje taka sama rycerskość, jak wobec nieprzyjaciela na polu bitwy.

Niewolno się nad zwierzem znęcać, wolno też ścigać, gdy nieodpowiedni nie wolno ranić i bezcelowo tępić, nie czas ku temu, a w dnie świąteczne i niedziele nie należy wychodzić na łowy, aby i dziki zwierz zaznał dobrodziejstwa odpoczynku, nakazanego przez Boga.

——o()o——

Wiadomości radjowe

KŁOPOTY TROSKLIWYCH MATEK

Oddawna jest prowadzony w programach radjowych specjalny dział dla kobiet. Obecnie inowacją w tym dziale są audycje wprowadzone w godzinach przedpołudniowych, przeznaczone dla kobiet nie pracujących zawodowo, dla pań domu, które po wyjściu męża do zajęcia, dzieci do szkoły, o tej właśnie porze mają chwilkę wolną dla siebie i mogą słuchać radja. Obok zwykłego programu, który uwzględni w tym dziale domoznawstwo, kulturę życia codziennego, współżycie członków rodziny, wychowywanie dzieci itp., wprowadzony cykl pogadanek dla młodych matek wskazówki z zakresu higjeny dziecka do lat 7. Cykl ten prowadzony jest przez lekarzy kliniki dziecięcej w Warszawie. Od grudnia rozpocznie się cykl pogadanek wychowawczych. W pogadankach tego cyklu omawiane będą najnowsze prądy wychowawcze, udzielane będą wskazówki rodzicom w sprawie samokształcenia, w zakresie zagadnień wychowawczych, poruszane będą trudności wychowawcze dotyczące dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym, ilustrowane przykładami z życia.

W najbliższym czasie rozpocznie się również cykl pogadanek z dziedziny higjeny kobiety oraz kosmetyki, prowadzony przez lekarki specjalistki.

Audycje i programy działu kobiecego zdobyły sobie uznanie nietylko u nas w Polsce. Pogadanki i odczyty przetłumaczone na język angielski, drukowane będą w World - Radio, — piśmie wydawanem przez radjo angielskie

LITERATURA • SZTUKA • SPRAWY SPOŁECZNE

Stefan Żeromski o Romanie Dmowskim

W „Wiadomościach Literackich“ — p. Marja Złotorzycka ogłosiła cykl listów Stefana Żeromskiego, znajdujących się w zbiorach w Rapperswilu.

Znakomity pisarz część swego życia spędził, jak wiadomo, w muzeum rapperswilskiem—jako bibljotekarz.

Walczył on nieustannie o sanację stosunków w muzeum, bezduszna bowiem i nadmiernie wybujała biurokracja — kładła swoje piętno na tej zbiornicy pamiątek narodowych.

W jednym z listów, wystosowanych dnia 14 lipca 1911 roku do pułkownika Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża), znajduje się wielce charakterystyczny ustęp, w którym Żeromski protestuje w sposób najbardziej kategoryczny przeciw udziałowi Romana Dmowskiego w radzie muzealnej.

Ustęp ten brzmi:

„...wszystko wzdryga się we mnie na myśl, że w Radzie Muzealnej zasiada i gra pierwszorzędną rolę p. Roman Dmowski, który w Pradze ogłosił państwowość rosyjską za naszą egidę narodową i to szczerze „bez zastrzeżeń“, tę samą państwowość, o której poeta rosyjski, Dymitr Mereżkowskij rok temu napisał, że „jeszcze krok jeden i my Rosja, już nie jesteśmy historycznym narodem, lecz historyczną padliną“.

Muzeum rapperswilskie jest piędzią niepodległą, szczyptą prochu wolnego, w jego prostych murach leży serce Kościuszki — z jego podwórza zrywa się Orzeł polski — tam też skupia się myśl wiecznie wierna.

To też głęboką boleścią przejmuje myśl, że i tam rządzi to głupkowate szachrajstwo, podające się za przebiegłą polityką, nędzna i przeklęta ugoda, wymawiająca w oczy wrogowi: „bez zastrzeżeń“, a zarażająca tym syfilisem zdrady i podłości nieszczęsną i znękaną duszę narodu. Towarzystwo Przyjaciół Rapperswilu znalazłoby oddźwięk w łonie Polski, skupiłoby szeregi młodzieży i wyrzuciłoby z tego miejsca szachrujące osłostwo, niedołężne karjerowiczostwo Dmowskiego.

Przepraszam za ten ustęp zbyt może gwałtowny, ale, gdy wspominam wszystko — żal serce ściska...

W dorocznym zjeździe rady muzealnej w r. 1911 Dmowski już nie wziął udziału. Podał się do dymisji

Studjum o „Sztuce Legjonów”

Przed wystawą pamiątek Legjonowych w Sosnowcu

Ścisły związek, jaki istniejej w Polsce pomiędzy sztuką i duchem niepodległości, pomiędzy twórczością artystyczną czynem zbrojnym, znalazł swój najmocniejszy wyraz w czynie legjonów. Polskie piękno jest ideowe, narodowe, polska twórczość jest czynem ludzi wolnych. Sztuka tworząca rytmy naszych powstań, powinna stać u nas na piedestale, powinna rozwijać się w pełni chwały.

„Historyczna wystawa Legjonów polskich w Krakowie“ znalazła głęboką ocenę w studjum dr. Tadeusza Seweryna w zeszycie 9 „Sztuk Pięknych“. Autor dokonał tu czegoś znacznie większego, niż oceny wystawy, której poświęcony jest cały zeszyt. Studjum dr. Seweryna, który sam jest legjonistą i artystą malarzem, nosi tytuł „Sztuka legjonów“ — i nietylko pełne jest wspomnień o zdarzeniach, które przeżywał, ale też daje perspektywy dziejowe, rzucające właściwe światło na ludzi upojonych pięknem.

Dr. Seweryn, stwierdziwszy, że „artyści procentowo najliczniej oddali swoje siły legjonowej idei“, pisze, że oni „szli szlakami ojców i dziadów, szlakami artystów-żołnierzy dawnej, budzącej się do zmartwychwstania Polski: Orłowskich, Oborskich, Suchodolskich, Kwiatkowskich, Benedyktowiczów, Chmielewskich (brat Albert) i innych“. Oni to walczyli za Kościuszki, za Napoleona, za Poniatowskiego, w r. 1831, w r. 1848, w r. 1863. Dr. Seweryn wylicza następnie artystów legjonowych. Po pułkowniku Oborskim, podpułkowniku Zabielle i kapitanie Brzezińskim (początek 19 wieku) przyszli artyści generałowie: Edward Rydz-Śmigły, Kordjan Zamorski, Czesław Jarnuszkiewicz, Kazimierz Dąbrowa - Młodzianowski, Henryk Minkiewicz, Marjusz Zaruski, Kazimierz Sosnkowski (architekt) i szereg innych artystów, odznaczonych za męstwo i żołnierską służbę. A później autor wymienia prawie że wszystkich.

Tym duchem natchnione studjum dr. Seweryna prowadzone jest poprzez historyczne chwile, bitwy i epizody, których wymowa jest nieodparta i które ilustrowane są bardzo licznemi reprodukcjami jednobarwnemi oraz jedną naczelną, wielobarwną: portretem Marszałka Piłsudskiego przez Konrada Krzyżanowskiego.

Dr. Sewerynowi, jak się zdaje, służy to za motto przytoczone przez niego zdanie Marszałka:

„Poszło przedewszystkiem za nami to, co jest najpiękniejsze w kulturze ludzkiej — poszła sztuka“.

* * *

Na marginesie tej notatki dodać musimy, że dzięki staraniom związku legjonistów w Zagłębiu — wystawa krakowska — znajdzie się w całości na wystawie pamiątek legjonowych w Sosnowcu. Na wystawie tej, obok zbiorów otrzymanych z Belwederu, dzięki uprzejmości p. Marszałkowej Piłsudskiej, znajdą swoje miejsce pamiątki, zbiory i dokumenty, ilustrujące udział Zagłębia w dążeniu i walce o zdobycie Niepodległości.

Nowe publikacje o Polsce w Niemczech

Firma wydawnicza Korna w Wrocławiu wydała w ostatnich czasach dwie obszerne publikacje o Polsce.

Pierwszej z nich jest autorem Fryderyk Willhelm von Oertzen. Tytuł książki brzmi: „Alles oder nichts“ („Wszystko albo nic“.).

Jest to szczegółowa historja polskich walk o wolność w przeciągu 125 lat.

Druga książka zajmuje się naszą powojenną historją polityczną. Napisał ją Henryk Koitz p. t. „Maenner um Piłsudski“ („Ludzie dokoła Piłsudskiego“).

Czyta się tę książkę z osobliwym zainteresowaniem. Nie jest ona wolna od pewnych błędów. W ogólności jednak Koitz wykazuje znaczną, jak na cudzoziemca znajomość naszych stosunków. Zdaje sobie między innemi doskonale sprawę jak wiele jest oryginalnej genjalności w taktyce Marszałka. Przyrównuje ją trafnie do posunięć gracza, tajemniczych i niezrozumiałych nieraz dla otoczenia, których logika przejawia się dopiero w dalszym gry rozwoju.

Poszczególne etapy historji polskiej Koitz wiąże z osobistościami, które decydującą wówczas odgrywały rolę. W zestawieniach autor niemiecki niezawsze trafia.

Dla nas książka ta jest znacznem zadośćuczynieniem za te publikacje, które nie tak dawno ukazywały się w tem samem mieście, nakładem tego samego wydawcy i których głównem zadaniem było oczernianie i szkalowanie Polski.

KRONIKA

STYPENDYŚCI AKADEMJI LITERATURY.

Na posiedzeniu Polskiej Akademji literatury przyznane zostały roczne stypendja literackie następującym młodym pisarzom: **Marjanowi Czuchnowskiemu, Świątopełkowi Karpińskiemu, Romanowi Kołonieckiemu, Henryce Łazowertównie, Teodorowi Parnickiemu, Jerzemu Polaczkowi, Wojciechowi Skuzie, Edwardowi Szymańskiemu, Wandzie Wasilewskiej i Jerzemu Zagórskiemu.**

Pozatem postanowiono wszcząć starania w sprawie ufundowania dwóch specjalnych stypendjów dla młodych pisarzy na studja artystyczne w Rzymie.

Ustalony pozatem został program dorocznego posiedzenia Akademji, na którem prelekcję p. t. „Romantyzm w obliczu współczesności“ wygłosi **Karol Hubert Rostworowski.**

OSSENDOWSKI OSKARŻONY O PLAGJAT.

Białystok zdobył własną, wcale pikantną sensację, wychodzący w Białymstoku bowiem „Dziennik Białostocki“ zamieścił feljeton, podpisany literami „J. Sz.“

Autor artykułu zarzuca głośnemu pisarzowi Ossendowskiemu, że w artykule swym o Białymstoku zamieszczonym w „Kurjerze Warszawskim“ z dnia 25 ub. m. dopuszcza się plagjatu, posługując się wyłącznie pracą prof. H. Mościckiego, który napisał monografję o Białymstoku. Według twierdzenia autora Ossendowski w Białymstoku nigdy nie był.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

O mistrzostwo drużynowe Śląska w boksie

Policyjny (Katowice) — Policyjny (Sosnowiec) 12:4

W ub. środę wieczorem w Katowicach odbył się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Śląska, pomiędzy Policyjnym z Sosnowca a Policyjnym (Katowice).

Spotkanie wygrał w wysokim stosunku 12:4 Policyjny z Katowic.

Sosnowiczanie przybyli do Katowic w niekompletnym składzie, bez dwuch czołowych zawodników, ponadto musieli oddać punkty w. o. wskutek nadwagi kilku zawodników.

Wyniki były następujące: Pawlica (K) wygrywa wskutek nadwagi Welgryna, Nowakowski oraz Cichy (K) wygrywają wskutek braku przeciwników, Matuszczyk (K) wygrywa na punkty w czwartem starciu z Dziurowiczem, Borys (K) przegrywa przez techniczny k. o w czwartem starciu do Banacha, jakkolwiek przez trzy rundy trzymał się znakomicie. Makosz (K) remisuje z Moszkowiczem.

Wynik ten krzywdzi Makosza, Wradło (K) przegrywa w. o. wskutek nieprzybycia na wagę do Pawlika. W ostatniej walce Kwiatkowski wygrał przez techniczny k. o. w drugim starciu z Wyjadłowskim.

Drugi mecz odbył się w Rudzie pomiędzy Slawją a Naprzodem z Lipin. Spotkanie zakończyło się spowodu niestawienia się dwuch graczy Naprzodu ogólnym w. o. dla Slavji i jej zwycięstwem w stosunku 16:0.

* * *

O mistrzostwo Polski w boksie walczyć będzie 7 drużyn, a mianowicie: Warta (Poznań), Kujavia z Inowrocła Łodzi, Makabi z Warszawy, I. K. B. ze Śląska i nie wyłoniony jeszcze mistrz z Krakowa.

TABELA ROZGRYWEK DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW ŚLĄSKA W BOKSIE.

Klub	gier	pkt.	st. zw.
IKB. Świętochłowice	5	10	62:18
Ruch W. Hajduki	5	8	52:28
Slavia Ruda	5	7	56:24
BKS. Nowy Bytom	4	6	53:11
Policyjny Katowice	4	6	43:21
Orzegów „27“	4	5	38:24
Sokół Rybnik	4	5	37:27
Policyjny Sosnowiec	5	3	35:45
Naprzód	6	2	37:55

Kronika

× **Polskie kolegjum sędziów zwołuje na nadchodzącą niedzielę konferencję** przy udziale prezesów okręgowych kolegjów sędziowskich, podczas której omówione będą sprawy ostatnich projektów komisji PZPN. w sprawie zniesienia autonomji sędziów piłkarskich.

× **Mecz bokserski Polska — Niemcy ostatecznie ustalony.** Mecz bokserski Niemcy — Polska odbędzie się ostatecznie w dniu 24 bm. w Essen.

Polski związek bokserski urządzi obóz treningowy w Warszawie, o ile P. U. W. F. udzieli subwencji w wysokości 1000 zł.

W razie nieprzyznania subwencji P. Z. B. urządzi „mały“ obóz w Poznaniu z udziałem 8 zawodników, wybranych do reprezentacji Polski na mecz z Niemcami.

× **Zebranie sekcji hokejowej STS. „Unja“ w Sosnowcu.** Jutro o godz. 10 rano, w lokalu własnym odbędzie się zebranie członków sekcji hokejowej Unji, na którem będą omawiane sprawy organizacyjne na sezon bieżący. — Wszyscy członkowie proszeni są o bezwzględne przybycie.

× **Do członków STS. „Unja“ którzy ubiegają się o państwową odznakę sportową.** Kierownictwo sekcji lekkoatletycznej zawiadamia zainteresowanych, którzy rozpoczęli próby do POS. a nie ukończyli niektórych konkurencyj, mogą próby ukończyć jutro o godz. 10 rano, na stadjonie własnym. Po tym terminie próby zostaną zakończone.

× **Wyniki ligowe.** W ub. czwartek odbyły się dwa mecze ligowe, a mianowicie w Warszawie Polonja pokonała ŁKS. 4:2 (1:1), w Krakowie: Cracovia — Legja 2:0 (0:0).

Zwycięska para z Poznania

Jak wiadomo główna wygrana pierwszej klasy obecnej loterji padła w Poznaniu. Poniżej podajemy fotografje szczęśliwych tryumfatorek.



p. Korzybska, pracująca w jednym z magazynów mód w Poznaniu.



p. Nowaczykowa, ekspedjentka w poznańskim magazynie bławatnym.

Do akt. Km. Nr. 1192/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Pilicy, Mieczysław Różewski, zamieszkały w Pilicy na zasadzie art. 676, 679 KPC. obwieszcza, że w dniu 6 grudnia 1934 o. o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Pilicy, odbędzie się w pierwszym terminie sprzedaż przez publiczną licytację, nieruchomości pod nazwą „Zakład Fabryczny Papierni we wsi Wierbka“ powiatu Olkuskiego, Nr. rep. hip. 115, województwa Kieleckiego, stanowiącej własność masy upadłości firmy „Fabryka Papieru i Tektur „Pilica“ S. A., obejmującej ogólnej przestrzeni 19 ha 2236 m. kw. w trzech działkach: działka I-sza składa się: z placów fabrycznych, placów pod budynkami mieszkalnemi, ogródków, gruntu ornego i stawu o przestrzeni 2 ha 8800 m. kw., działka II-ga składa się: z placów i ogrodów kolonji „Aleksandrówka“, gruntu ornego, drogi i połowy rzeki, działka III-cia stanowi łąki z majątku „Łęk“ z rzeką Pilicą.

Na wymienionej nieruchomości znajduje się 36 budynków fabrycznych murowanych, piętrowych i parterowych z urządzeniem fabryki do wyrobu papieru i maszynami papierniczemi, oddzielny budynek, w którym znajduje się pięć kotłów parowych firmy „Steinmüller - Gummersbach“, każdy o sile roboczej 13 atmosfer. Stolarnia mechaniczna, tartak i magazyny, oraz 37 budynków mieszkalnych z przynależnemi do nich budynkami gospodarczemi, przeznaczonemi dla dyrekcji fabryki, personelu administracyjnego i robotników.

Fabryka jest w stanie nieczynnym, posiada urządzenie wodne i kanały, któremi doprowadzana jest woda do celów fabrycznych i siły wodnej z rzeki Pilica.

Nieruchomość w dzierżawie, ani w zastawie nie znajduje się, posiada urządzoną hipotekę, księga której znajduje się w Wydziale Hipotecznym w Sosnowcu i stanowi własność jawną z wykazu hipotecznego właściciel firmy „Fabryka Papieru, Masy Drzewnej i Tektur“ C. A. Moes Pilica“ S. A. przemianowanej na firmę „Fabryka Papieru i Tektur“ Pilica S. A., której ogłoszona została upadłość.

Wymieniona nieruchomość w całości oszacowana została do licytacji na sumę jeden miljon osiemset tysięcy (1.800.000) złotych, sprzedaż zaś w myśl art. 689 KPC. rozpocznie się od sumy 1.350.000 złotych (jeden miljon trzysta pięćdziesiąt tysięcy złotych).

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 180.000, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile w dodatkowem publicznem obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem się przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazującego zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego przeglądać można w kancelarji Sądu Grodzkiego w Pilicy.

Komornik MIECZYSŁAW RÓŻEWSKI

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.